CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 282 (8209). Piątek, dnia 4 grudnia 1925 r. Rok XXXIII.

Posiedzenie Komisji Skarbowej.

WARSZAWA, 3.12. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej Minister skarbu Zdziechowski złożył następujące oświadczenie:

Odłożyłem moje expose w sejmie na dzień 9 b. m. dlatego, że nie chodzi o wskazanie celów, dla których się nie dąży dzisiaj, lecz o przygotowanie i wskazanie środków, do tego celu prowadzących. Powaga chwili wymaga, by opracowane one były pomimo pośpiechu jak najstaranniej.

W dalszym ciągu minister oświadczył:

1) Społeczeństwo ponimo zrozumieć i ocenić, że koła sejmowe są dokładnie poinformowane o stanie finansów państwa, który zastałem, obejmując tekę ministra skarbu. Pomimo powagi sytuacji znaczna część społeczeństwa daje się porwać szałowi spekulacji, niebaczna na szkody, wyrządzane państwu i sobie. Poniesie ona dotkliwe straty. Nie będę nad tem ubolewał.

2) Z całą stanowczością użyję tych środków, które są w mojej rozporządzalności, by przeciwdziałać spadkowi złotego i zniżyć kurs dolara do normy, odpowiadającej realnym warunkom gospodarczym. Celowy i sprawiedliwy nacisk w kierunku uregulowania należności zmusi do podaży waluty i narazi spekulantów na straty

3) Zażądałem od władz Banku Polskiego zawieszenia czynności reportowych, gdyż upatruję w kredytach z tego tytułu otwarte podsycanie spekulacji, na zniżkę złotego. Władze Banku Polskiego już ogłosiły odnośne zarządzenie. Przywróciłem moc obowiązującą niektórych zniesionych rozporządzeń Min. skarbu w zakresie obrotu dewizami, a w szczególności tych, które dotyczą spłat w złotych na zagranicę.

4) Dwudniowe prace komitetu budżetowego doprowadzą do ustalenia takiego planu gospodarki budżetowej w grudniu, który wykluczy możność deficytu budżetowego i pozwoli pokryć wydatki państwa wyłącznie z dochodów.

5) Nie powiększyłem ani o jednego złotego obiegu bilonu, Pomimo uregulowania należności związanych z wypłatą pensji i nie korzystam z prawa powiększenia drogą zasilenia obiegu pieniężnego procentowymi biletami skarbowymi.

6) W dniu 9-go b. m. złożę Sejmowi projekt ustawy prowizorjum budżetu, który zmniejszy wydatki państwowe w stosunku rocznym o blisko 500 miljonów złotych i wskaże konkretnie na te zmiany obowiązujących ustaw, od których zależy utrzymanie wydatków państwa w nakreślonych granicach.

7) W ciągu grudnia zostaną opracowane i wniesione projekty zmian budżetu na rok 1926.

8) Podnoszenie cen w chwili decydującej walki o równowagę naszych finansów poczytuję na objaw spekulacji. Polityka kredytowa i podatkowa rządu znajdzie skuteczne sposoby przeciwdziałania temu

9) Spadek złotego nie ma uzasadnienia gospodarczego. Bilans handlowy z dniem się polepsza Równowaga budżetu będzie ustalona. Przeszkody na drodze rozwoju produkcji musza być wyjaśnione i usunięte. Najskuteczniejszą bronią w walce ze spekulacją na zniżkę złotego jest przeciwstawienie jej zasad zdrowej polityki finansowej. Jestem zupełnie pewny, że idąc tą drogą przy spokoju i przeciwdziałaniu tym nastrojom przychologicznym, jakie się szerzą w społeczeństwie, osiągniemy w najbliższym czasie zwycięstwo.

Czytanie aktu Olszańskiego w sprawie Steigera.

LWOW, 3. 12. PAT. Na wstępie wczorajszej rozprawy zgłosił się nowy obrońca Steigera pos. Śniarowski z Warszawy. Następnie przewodniczący odczytał protokół zeznań Olszańskiego w Berlinie, przesłany mu przez ministerstwo sprawiedliwości. Protokół obejmuje na wstępie tekst noty werbalnej, wystosowanej przez ministerstwo spraw zagran. do posla polskiego w Berlinie. W nocie tej zapewnia ministerstwo, że dostarcza protokół, w którym odrzucono kilka linij, odnoszących się do osób, które Olszańskiemu ułatwiły ucieczkę, a których władze pruskie nie chcą kompromitować Z kolei odczytano protokół zeznań Olszańskiego. Protokół podpisany jest przez komisarza do spraw kryminalnych Beutla i Olszańskiego. W dniu 24 listopada zjawił się Teofil Olszański, który wylegitymował się świadectwem identyczności z fotografją, wystawionem przez władze w Chyrowie i osobistym dowodem wydanym przez władzę pruską. ,Oświadczył on, że z polecenia wojskowej organizacji ruskiej dokonał w dniu 5 września ub. r. zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej. Obecnie otrzymał on od swych władz ukraińskich rozkaz pzredstawienia całego przebiegu sprawy, aby z powodu zamachu nie osądzono we Lwowie człowieka niewinnego. Olszański dodaje, że przez dokładne przedstawienie sprawy chce wyrazić wdzięczność władzom pruskim za udzielenie mu azylu. Powiada dalej, że urodził się w Chyrowie 17 marca 1905 r. i tam uczęszczał do szkoły ludowej, a następnie do gimnazjum w Przemyślu. Jako chłopiec 14-letni wstąpił do armji ukraińskiej, lecz ponieważ zachorował w wojsku, oddawał się dalej studjom gimnazjalnym W 8-ej klasie dostał poprawkę z języka ruskiego, którą to poprawkę we wrześniu 1924 r. zdał. Zamach miał być protestem przeciwko uciskowi narodu ukraińskiego. Z podobnych pobudek dokonano zamachu na naczelnika Piłsudskiego, do tego zamachu jednak Olszański nie należał. Do wojskowej organizacji tajnej należał od 1922 r. Kiedy już był planowany przyjazd Pana Prezydenta Wojciechowskiego do Lwowa, zgłosił się do Olszańskiego komendant okręgowy z zapytaniem, czy byłby on gotów dokonać zamachu: Olszański zgodził się na to i na tydzień przed przyjazdem Pana Prezydenta przyjechał do Lwowa Zamieszkał u jednego z kolegów. Na drugi dzień chodził wraz z kolegami po ulicach, którcmi według programuu miał przejeżdżać p. Prezydent. Ponieważ był przekonany, że z zamach nie wyjdzie cało, dał się fotografować. Jedna z fotografij przedstawia go w ubraniu marynarkowym, a druga w płaszczu gumowym. Podczas swego pobytu we Lwowie na przechadzkach w ogrodzie Kościelnym i ogrodzie Jezuickim omawiano szczegóły zamachu. Ostatnią noc przepędził u jednego z kolegów. W dniu zamachu t. j. w piątek rano przyszedł do mieszkania jakiś nieznajomy, którego jednak Olszański uważał za wtajemniczonego w sprawę, ponieważ ów nieznajomy znany był gospodarzowi mieszkania. Nieznajomy ów przyniósł mu bombę, kształtu walca długości 10 ctm., o średnicy 8 ctm. oraz pistolet repetierowy. zdaje się belgijskiego wyrobu. Odczytanie protokółu trwa dalej.

LWOW, 3. 12. PAT. Podczas wczorajszej rozprawy przeciwko Steigerowi odczytano dalszą część protokółu zeznań Olszańskiego, złożonych przed władzą niemiecką w Berlinie. Zeznał on, że bomba, którą otrzymał od nieznanego człowieka, napełniona była ekrazytem, w środku miała rurkę szklaną, wypełnioną jakimś kwasem. Bomba miała wybuchnąć od uuderzenia. Nieznany człowiek, który wręczył mu tę bombę, zapoznał go z jej mechanizmem. Rozbierał ją przy nim zalecając wielką ostrożność, poczem pouczył jak rzucić bombę, aby był skutek. O godz. 8-ej rano Olszański w ubraniu marynarkowem, koloru ciemnego, z zarzuconem przez ramię płaszczem mając w jednej ręce bombę, owiniętą w papier pakunkowy i zawiązaną sznurkiem, wyszedł na miasto. Początkowo chciał zamachu dokonać koło poczty, lecz zamiaru tego zaniechał i poszedł na Targi Wschodnie, lecz tam wskutek natłoku publiczności zamachu nie mógł dokonać. Zrezygnowany poszedł w kierunku Rynku. W drodze zauważył koło kawiarni de la Paix kordon policyjny postanowił więc tam wykonać zamach. Koło niego stało 2 studentów, z których jeden przewyższał wrostem otaczające osoby. Oprócz studentów widział koło siebie żyda w jarmułce Gdy nadjechał orszak prezydenta Olszański rzucił bombę, która padła między konie i widział następnie dym, wydobywający się z bomby. Lecz gdy zobaczył, że bomba nie wybuchła, chciał strzelić do Prezydenta z rewolweru, nie zdążył jednak tego wykonać, gdyż orszak szybko go minął. Z miejsca zamachu udał się bez przeszkód do ogrodu Kościuszki, a następnie na dworzec Tam ktoś chciał go legitymować, ale udało mu się uciec. Na drugi dzień wyjechał do Przemyśla, a potem do Chyrowa. W dniu 10 września zdał poprawkę. Następnie za poradą organizacji uciekł do Niemiec.

Po odczytaniu tego protokółu obrona postawiła szereg wniosków, poczem rozprawę odroczono do jutra.

Fałszywe informacje.

WARSZAWA, 3.12. PAT. Ministerstwo skarbu komunikuje: Wiadomość podana przez Kurjer Czerwony w dniu 2 b. m., jakoby do pana ministra skarbu nadeszła od p. Prezesa Rady Ministrów z Londynu depesza w sprawie pożyczki polskiej, nie odpowiada prawdzie. Również nie są prawdziwe doniesienia, jakoby pertraktacje co do pożyczki prowadzone były z grupą Morgana.

Komisja badania kosztów utrzymania rodziny.

WARSZAWA, 3.12. PAT. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 b. m. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 30 listopada w porównaniu z okresem od 16 do 31 października wzrosły o 3%.

Dolar w Łodzi.

ŁÓDŹ, 3.12. W dniu wczorajszym na rynku pieniężnym w Łodzi dolar kształtował się po kursie 12,—. Banki wymiany kupowały około 12-ej efekty po kursie 11.50, 11.75, sprzedawały po 12—. Tendencja niewyraźna. Podaż minimalna.

Giełda pieniężna.

GDANSK, 2.12. PAT. 100 marek Rzeszy 123.845—124.155, czek na Londyn 25.185, telegraficzne wypłaty na Londyn 25.195, na Berlin 123.745 —124.055.

BERLIN, 2.12. PAT. Dolary 4.183, funty 20.286, franki francuskie 16.03.

Locarno w Berlinie.

BERLIN, w listopadzie.

Wielka debata parlamentarna toczyła się z zastosowaniem wyjątkowego systemu wzajemnych grzeczności. Trzeba przyznać, że parlament niemiecki w tym wypadku stanął na wyjątkowo wysokim poziomie. Wyjątek stanowiły występy narodowych socjalistów, którzy, utartym w swych kołach zwyczajem mówili o ministrach, jako o zdrajcach a o ministrach innych państw jako o łotrach. Komuniści, wierni otrzymanym wskazówkom, zachowywali względną ciszę, przyczem wszystkie wybitniejsze głowy stronnictwa skazane są na milczenie a rej wodzą trzeciorzędni wprawdzie, lecz za to tem wierniejsi Kominternowi działacze. Thalmann, robotnik transportowy z portu hamburskiego, wszystkie swe mowy odczytuje z przygotowanego manuskryptu. Łatwo domyślić się, że ktoś inny te mowy pisze. Pomimo głębokiego niezadowolenia z opozycji niemieckonarodowych przeciw paktowi, członkowie rządu i przedstawiciele stronnictw popierających rząd bardzo się hamowali, najjaskrawszą była mowa Stresemanna, który z trudem ukrywał swoją irytację i wreszcie wybuchnął, przytem wypowiedział szereg szczerości, które należy zapamiętać. Stresemann więc uważa pakt w Locarno za postęp na drodze wyswobodzenia Niemiec pakt nie jest równoznaczny z uznaniem traktatu wersalskiego. Stresemann stwierdza nawet, że Niemcy zawarły wiele umów z innemi państwami na gruncie traktatu wersalskiego. Innmi słowy tu znowu pojawia się ta sama taktyka, która rozbiła konferencję w Genui zagroziła obradom w Londynie i pozornie zniknęła z Locarno. Stresemann wzywa Rosję Sowiecką do poniechania ich dotychczasowej krytyki stosunków europejskich a wystąpienia wobec Europy z propozycjami trwałego uregulowania wszystkich sporów. Nowy ton w mowie Stresemanna można było łatwo odczuć i zrozumieć. Był to ton sadysfakcji po uniknięciu niebezpieczeństwa. Jakiego niebezpieczeństwa uniknęły Niemcy? Stresemann pośpieszył z wyraźnem wyjaśnieniem tej sprawy. Gdyby nie propozycja Niemiec zawarcia obustronnego paktu, Francja i Anglja zawarłyby między sobą pakt jednostronny, z wyłączeniem Niemiec. To niebezpieczeństwo uczyniło grę w Locarno wartą największej stawki. Obecnie Stresemann triumfuje. Zażegnał największe niebezpieczeństwo, wobec którego takie czy inne warunki paktu wydają mu się drugorzędne.

W dyskusji parlamentarnej jednak wystąpił także socjalista Wols, który odczytał protokół z tajnego posiedzenia grupy niemieckonarodowej odbytego na dwa tygodnie przed wyjazdem delegacji do Locarno. Wówczas olbrzymia większość frakcji niemieckonarodowej wypowiedziała się za paktem locarneńskim i nie ulegało wątpliwości, że ministrowie ich, którzy zgodzili się na warunki paktu podczas narad gabinetu nad tą sprawą bierne odzwierciadlali ówczesne poglądy stronnictwa. Cóż więc zaszło takiego? Różne słyszy się wyjaśnienia choć rzecz sama przez się jest największej wagi dla sytuacji wewnętrznej. Republikanie wyjaśniają ją w sposób nader znaczący. Przypuszczają mianowicie, że zmianę frontu niemieckonarodowych należy wytłumaczyć obawą, że przyjęcie paktu ukoronuje akcję pokojową, której rezultatem będzie pogodzenie się mas niemieckich z ustrojem republikańskim. Pogodzenie to byłoby tem gruntowniejsze, że pakt podpisze imieniem Niemiec heros ich marszałek Hindenburg. Pakt bezpieczeństwa podpisany przez Hindenburga a zatwierdzony przez niemieckonarodowych w parlamencie zadałby ostateczny cios myśli monarchistycznej. Dlatego przywódcy monarchistów porozumieli się z Hohenzollernami Wittelsbachami, Wettynami i innemi dynastjami niemieckiemi, którzy wystosowali apel do swych poddanych a raczej do tych, którzy się za nich jeszcze uważają, przypominając im ich obowiązki wobec domów ongiś panujących. Z tego też powodu niemieckonarodowi z bólem serca musieli zrezygnować z podpisania paktu i wystąpili z gabinetu. W związku z akcją monarchistyczną wyszły na jaw nowe zabiegi Ruprechta bawarskiego o tron, do którego miałby dojść drogą wyboru przez sejm bawarski na prezydenta państwa bawarskiego.

Niespodziewanie więc sprawa paktu, uchwalonego w uroczem miasteczku szwajcarskiem urosła w Berlinie do kwestji, monarchja czy republika. Monarchiści przyrzekli sobie, że rozpoczną energiczną działalność celem odświeżenia nastrojów filocesarskich. Wkrótce będziemy oglądać owoce tej akcji.

(r.)

Oszczędności.

Pierwszym niejako punktem programu nowego rządu koalicyjnego jest oszczędność. Zdanie to należy podkreślić w ekspose p. Skrzyńskiego a ponieważ ze względu na charakter ogólnikowy mowy premjera — uwydatnia się ono ze szczególną siłą. Jest ono stwierdzeniem konieczności uzyskania najpierw realnej i istotnej równowagi budżetu, a dopiero później uzyskanie pożyczki zagranicznej. Stanowisko to nie jest wyrazem żadnej doktryny, wypływa jedynie z realnych stosunków życiowych: kredyty nie przypłyną do Polski, dopóki będzie ona wydawała więcej aniżeli posiada, jeśli administracja państwa będzie zjadała nietylko dochody pewnej licznej kategorji obywateli, ale i warsztaty pracy.

W takim stopniu punkt widzenia zwycięża w innych krajach i jakie są skutki zaniedbywań w tej dziedzinie — dowodzą aż nadto jasno cyfry, które zaczerpnąć możemy z doświadczeń administracji finansowej innych krajów.

Inflacja, której hołdowała po wojnie większość państw europejskich, była zarówno dla państw, jak i dla społeczeństwa źródłem nie jednej choroby. O zaniku zmysłu oszczędności oraz obniżenia poziomu psychiki zbiorowej, zanotować należy inny objaw nierównie groźny — nadmierny rozrost administracji państwowej i, co za tem idzie, zbiurokratyzowanie społeczeństwa. Tak samo, jak w okresie hyperinflacji widzieliśmy jak setki banków i banczków powstaje niby grzyby po deszczu, bez jakiegokolwiek oparcia w życiu gospodarczem, tak samo ministerja i urzędy nabrzmiewały nadmiernie materjałem urzędniczym nie pozostającym w zgodnym stosunku z istotnemi potrzebami państwa. Wynikało to w znacznej mierze z okoliczności, że rząd, tak samo jak każdy obywatel przestał cenić wartość pieniędzy, którymi obracał, mając sam możność wypuszczenia znaków obiegowych. Angażując wciąż nowych urzędników, nie zdawał sobie sprawy o ile łatwiej jest zawrzeć kontrakt z pracownikiem, aniżeli go rozwiązać.

W mniejszym nieco stopniu da się to zauważyć we wszystkich krajach, które nawiedzone zostały klęską inflacji, a wystrzegły się tej choroby te rządy właśnie, które zdołały nadmiernych emisyj pieniężnych uniknąć. Do tych ostatnich należą: Anglja i Ameryka. Pierwsza, coprawda, nie zgrzeszyła inflacją pieniężną, ale inflacją kredytową, co jednak pociąga za sobą w pewnym zakresie skutki ekonomiczne i moralnie jednakowe. Jednocześnie wzrosły niepomiernie kadry administracji państwowej. Około osoby p. Lloyd George'a wyrósł jak z pod ziemi sekretarjat liczący około 200 osób, podczas gdy przed wojną biuro premjera zatrudniało zaledwie kilku pracowników. Jedną z pierwszych trosk kolejnych ministrów skarbu Wielkiej Brytanji było zredukowanie personelu i wydatków administracyjnych.

Jeszcze bardziej pouczający jest przykład Ameryki. Ten kraj, najbogatszy obecnie na świecie, wyłożył na udział swój w wojnie światowej sumy stosunkowo niewielkie i zdobyte drogą kredytu wewnętrznego. Po wojnie jednak okazało się, że rozszerzenie organów rządu federalnego które było konieczne w czasie wojny dla skoordynowania wspólnej akcji wojskowej, ma tendencję nawet po zakończeniu wojny, do utrzymania się w swych czasowo powiekszonych rozmiarach. — Nie uszło to uwadze przenikliwych mężów stanu Nowego Swiata. Ze zwykłą amerykanom energją przystąpiono do redukcji powiekszonego budżetu w której to akcji na szczególne podkreślenie zasługuje bezwzględne obcinanie kredytów i etatów ze strony ówczesnego komisarza, a raczej dyrektora oszczędnościowego, generała Dawes'a późniejszego twórcy słynnego planu, który posłużył na podstawę do uregulowania sprawy odszkodowań. W ten sposób budżet amerykański został zredukowany o przeszło pięćset miljonów dolarów — trzy miljardy złotych.

Przechodząc do państw, które obrały drogę inną, niż kraje anglosaskie, drogę nadmiernych wydatków połączonych poniekąd związkiem przyczynowym z nadmiernemi emisjami, wymienić należy w pierwszym rzędzie Francję. Budżet francuski wzrósł, w ciągu ostatnich lat siedmiu do rozmiarów, których w całości nie usprawiedliwia ciężar długów wojennych. Coprawda na 36 miljardów same procenty i amortyzacja długów wewnętrznych wynoszą tam dziewiętnaście miljardów. Mimo to jednak biurokratyzacja administracji francuskiej i powiekszenie znaczne jej kosztów od czasu wojny — jest niewątpliwe. A przecież zakres jej zadań się nie zmienił.

To też warunkiem sanacji finansów francuskich, jak to zaznaczyli zgodnie wszyscy ministrowie finansów Francji, jest poważna redukcja wydatków administracyjnych.

Przykład włoch daje tu również dużo do myślenia. Gdy Mussolini dochodził do władzy, sprawa oszczędności znajdowała się na jaknajgorszej drodze, t. j. wydatki administracyjne nie tylko nie malały, ale stale się zwiększały. Rząd faszystoski położył kres tej sytuacji i dopiero po nieomal całkowitem zrównoważeniu budżetu i poważnem zmniejszeniu wydatków, uważał za stosowne regulować długi i ubiegać się o pożyczkę zagraniczną.

Myśmy zrobili odwrotnie. Ale coraz dobitniejsze uzyskujemy dowody, że nieubłaganą jest koniecznością, dla uzyskania jakiejkolwiek pomocy zzewnątrz, zacznie od dopomożenia sobie. W przeciwnym razie można z zagranicy spodziewać się nie pomocy, ale kontroli.

J. S.

KRONIKA

— **Podrożenie dzienników** Wszystkie pisma krakowskie i lwowskie, z powodu podrożenia papieru o 100%, podniosły cenę pojedyńczych numerów od 1-go grudnia na 20 groszy.

— **Ceny na pieczowo.** Chleb w dniu dzisiejszym sprzedawany jest po 45 groszy za kilo, bułki pszenne: kilo 1 złoty, sztuka 5 gr.

— **Załamanie się dolara na kaliskiej czarnej giełdzie.** We wtorek z rana w dalszym ciągu paniki dolarowej, kurs dulara podniósł się do 13 złotych; Bank Polski kupował dewizy przez cały dzień po 9 zł. 95 gr. Wiecozorem czarno-giełdziarze ofiarowali po 9 zł. 25 gr. Widocznie odpowiednie informacje otrzymano z Warszawy.

— **Dla radjoamatorów Kalisza i okolicy.** Istniejące przy gimnazjum państwowem im. A. Asnyka w Kaliszu „Kółko radjoamatorów uczniów" organizuje wystawę prac swych członków. Zadaniem wystawy będzie poza ideą propagandy radja, nietylko w kołach uczniowskich, ale i wśród szerokich mas, także przegląd szeregów radjoamatorskich naszego miasta i okolicy. W tym celu „Kółko radjoamatorów uczniów", pragnąc rozszerzyć ramy swej wystawy, zwraca się do wszystkich interesujących się tą tak po macoszemu traktowaną w Polsce zdobyczą ducha ludzkiego, z prośbą o jaknajliczniejsze wzięcie w niej udziału.

Niech ta wystawa będzie świadectwem naszej pracy. Niech stwierdzi, iż mimo piętrzących się trudności i przeszkòd, ruch radjofilski u nas żyje i spełnia swe wychowawcze oraz kulturalne zadanie. I choć my w Polsce nie możemy się wykazać tak chlubnemi suksesami jak nasi koledzy zagranicą, to jednak, niechże ta pierwsza skromna wystawa radjoamatorska w Kaliszu będzie świadectwem mrówczych naszych wysiłków i dotrzymanie im placu.

Wystawa odbędzie się w gmachu gimnazjum im. Adama Asnyka w Kaliszu w dniach 4, 5 i 6 stycznia 1926 r.

Jako eksponaty przyjmowane będą: całkowicie przez amatorów wykonane lub też tylko zmontowane radjo-aparaty oraz części składowe, jak: cewki samo-indukcyjne, kondensatory, oporniki, transformatory, anteny ramowe, baterje i t. p.

Do aparatu musi być dołączony schematyczny plan montażu oraz wykaz słyszanych stacji. Eksponaty nalezy składać 2 dni przed otwarciem wystawy na ręce prof. Łyska. Bliższych szczegółów i informacji udziela prof. Łysek w gimnazjum A, Asnyka w Kaliszu.

A więc Radjoamatorzy do dzieła! Deklarujcie eksponaty.

Zarząd Kółka Radjoamatorów Uczniów.

— **„Sztuki piękne"**. Numer 2-gi (2-go Rocznika), ukazał się już w handlu. — Treść jego jest następująca: 1) Witold Wojtkiewicz — napisał Franciszek Klein. 2) Piotr August Renoir — napisał Waldemar Georges. 3) Renoir a teorje impresjonizmu — napisał A. Vollard. 4) Kronika artystyczna. — Numer zdobi 37 reprodukcyj w tekście i 2 rotograwjury z obrazów Renoira.

Cena egzempl. 5 zł, prenumerata kwartalna 14 zł

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19

— **W sprawie cen za chleb.** Wczoraj o godz. 5-ej po południu odbyło się posiedzenie Komitetu walki z lichwą i spekulacją w sprawie ustalenia cen na chleb. Przewodniczył p. starosta Stefański. Pierwsi wypowiedzieli się młynarze kaliscy, oświadczając, że ustalenie cen na mąkę, wobec tak kolosalnych wahań waluty, a tem samem cen za żyto, jest niemożliwem na dalszą metę Bolączką jest wywóz żyta z kraju zagranicę, która ofiaruje już 4 dolary za korzec franco Gdańsk. Piekarze uzależniali cenę chleba od mąki.

Pan Starosta proponował, aby codziennie właściciele młynów informowali Starostwo o cenach na żyto i za mąkę, i na tej zasadzie piekarze kalkulowali by ceny za pieczywo. Trwało by to tak długo, dopóki sytuacja handlowo-walutowa nie weszłaby znowu na tory normalne.

Nad tym projektem rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos młynarze, piekarze, członkowie komitetu oraz przedstawiciele całej prasy kaliskiej, która specjalnie zaproszona była przez p. Starostę.

Ostatecznie zaakceptowano projekt p. Starosty, jako w danej chwili najrealniejszy. Prasa nazajutrz rano będzie codziennie informowała ludność o cenie na pieczywo.

Przyjęto przytem drugi wniosek p. Starosty, aby na przyszłość chleb w Kaliszu i powiecie kaliskim wypiekano z mąki conajmniej 60%.

— **Ze Straży Ogniowej.** Zarząd Kaliskiej Ochotniczej Straży Ogniowej na ostatnim swym posiedzeniu uchwalił złożyć serdeczne podziękowanie W. W. P. P.: Reichowi i Chmielnickiemu, wł. młyna, Kowalskiemu, Freundowi, Pawłowstwu Deutschman, firmie La Cotonnière, firmie Hamburger Lieberman, J. Kijewskiemu, wł. młyna J. Rosenowi, Syndykatowi Rolniczemu, firmie Arnold Fibiger, mec. K. Czapskiemu, K. Szlesserowi, rest. Europa, wł. browaru K. Weigtowi, J. Stankiewiczowi, A. Ulrychowi, przedstaw. Browaru Hirscha, J. Szatkowskiemu, St Poradowskiemu, St. Herbichowi, Biskupskiemu, A. Wyrembowskiemu, J. Skasse, Z. Szczepaniakowi, A. Skotarskiemu, M. Janaszewskiemu, St. Mystkowskiemu, J. Kubasiakowi, D. Perlemu, Braciom K. i A. Fibiger, dzierż bufetu w Stow. Rzem. Chrześć. Kowalskiemu, oraz tym wszystkim którzy się przyczynili do urządzenia rocznicy Strażackiej, staropolskie „Bóg zapłać".

— **Kradzież koła od samochodu.** P. Sytner Nusen, zamieszk. ul. Babina 33, zameldował o kradzieży koła wraz z oponą od samochodu wartości 400 zł. z garażu. Dochodzenie prowadzi E.U.S.

— **Nowy system oszustwa.** W Kaliszu ukazały się weksle z fałszowanymi podpisami ostrożnie z nabywaniem tychże.

— **Jakie podatki płacić będziemy w grudniu.** Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w m-cu grudniu r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) do 10 grudnia druga rata podatku przemysłowego od obrotu za I-sze półrocze 1925 r. w wysokości jednej trzeciej części, sumy wymierzonego podatku,

2) do 15 grudnia miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w poprzednim miesiącu,

3) do 15 grudnia reszta podatku dochodowego za rok 1925,

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności na miesiąa grudzień r. b.

— **O patenty na raty.** Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa polskiego wystąpiła do ministra skarbu z wnioskiem o rozłożenie na raty opłat za świadectwa przemysłowe (patenty) na rok 1926 w dwu terminach, a mianowicie połowy ceny do końca grudnia r.b., a reszty do końca marca 1926 r.

Rozłożenie na raty opłat za świadectwa przemysłowe jest tam konieczniejsze, iż na rok 1926 świadectwa wykupione być mają w ustawowej wysokości, co stanowi dość znaczną, sięgającą do 250% zwyżkę cen świadectw w stosunku do roku 1924, w którym dodatki komunalne i inne nie były pobrane w ustawowym stosunku do ceny państwowej świadectw.

Burze śnieżne w Europie.

W tym samym prawie czasie kiedu w Kaliszu mieliśmy stosunkowo mały śnieg, gwałtowne burze śnieżne szalały w Europie zachodniej. Skutki ich dały się odczuć dotkliwie w Niemczech, — skąd z różnych stron donoszą o wielkich szkodach.

Szczególnie ucierpiały połączenia telefoniczne i telegraficzne. Bardzo wiele linji zostało zupełnie przerwanych. W Nord Daich burza zwaliła 3 wieże radjofoniczne o wysokości 150 metrów, które dopiero niedawno zostały zbudowane. Linja kolejowa Kiel — Eckenförde rówież zamarła, albowiem słupy telegraficzne zawaliły cały tor. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna z Hamburgiem została przerwana. Tak samo połączenie z Amsterdamem.

W Karkonoszach opadły bardzo duże śniegi a temperatura obniżyła się do minus 20 stopni.

Bardzo silnie ucierpiał ruch okrętowy na Morzu Północnem i w Kanale. W zatoce hamburskiej burza porwała wiele okrętów, a cały szereg łodzi zatonął. W mieście są bardzo wielkie szkody.

Również i w wielu miejscowościach Holandji burza pozrywała dachy i wyrządziła inne szkody.

Także w Anglji szalała podobna burza. Król duński, który na krótko przedtem opuścił Londyn, gdzie brał udział w pogrzebie zmarłej królowej Aleksandry, był zmuszony przerwać podróż, gdyż porowiec, którym jechał uległ uszkodzeniu i musiał się zatrzymać w jednej z najbliższych przystani.

Patrjotyzm Włochów.

Faszystowscy robotnicy w Genui uchwalili ofiarować po jednym dolarze od osoby na spłatę długu amerykańskiego.

W związku z tem w całym kraju odbywają się obecnie składki, naśladujące przykład robotników portowych. I tak urzędnicy wszystkich ministerstw w Rzymie, różne stowarzyszenia, byli żołnierze, inwalidzi wojenni, agenci handlowi itp. subskrybują na spłatę długu amerykańskiego.

W prowincji Aleksandra rada prowincjonalna zainicjowała składkę.

Właściciel pewnego „Variete" we Florencji zaproponował Farinaci'emu urządzenie szeregu przedstawień we wszystkich teatrach i kinach, których dochód byłby przeznaczony na spłatę długu amerykańskiego

Pozatem rozpoczął podobną akcję w Ameryce pewien bogaty kupiec włoski Neapolitano, który wzywa wszystkich Włochów w Ameryce do miesięcznej składki w wysokości pewnej sumy na spłatę długu amerykańskiego.

Neapolitano sam ofiarował 100 dolarów miesięcznie na ten cel, zawiadamiając o tem prezydenta Coolidge'a i Mussolini'ego

Ryba, która może się utopić.

Fantazja przyrody nie zna granic. W zatoce bengalskiej znaleziono oryginalną rybę, która żyje częścią w morzu, częścią na powietrzu. Wtedy czepia się kolczastemi pletwami drzew kokosowych. Posiada dwa systemy oddechowe, dla przebywania w wodzie i na powietrzu Niewątpliwie urozmaica jej to życie, ale z drugiej strony, naraża i na rybaka i strzał myśliwego. W razie zapalenia płuc „powietrznych" grozi jej śmierć przez utopienie, gdyż nie może żyć wyłącznie w wodzie.

Nowa królowa Sjamu.

Król sjamski „oddalił" swoją dotychczasową małżonkę. Organ urzędowy, donosząc o tem wiernym poddanym władcy Sjamu. zaopatrzył tę wiadomość komentarzem, że oboje dostojni małżonkowie byli niedopasowani pod względem temperamentów. Istotna jednak przyczyna tkwi w czem innem. Król nie mógł doczekać się potomka i dlatego rozłączył się z małżonką, która nie mogła wywiązać się ze swych obowiązków w tym względzie. W rezultacie poszła w odstawkę, a w kilka dni potem organ urzędowy ogłosił „nominację" nowej królowej. Jest nią „panna Chao Chom Suvadna", z którą król od kilku już lat pozostawał w bardzo zażyłych stosunkach.

Ostatnie wiadomości.

Nacjonaliści niemieccy wypowiadają walkę Stressmanowi.

HAMBURG (Radio) 3. Hamburska partja nacjonalistyczna, ogłosiła na wiecu deklarację, w której postanowiła wykreślić z partji min. Spraw Zagr. Stressemana i zapowiedziała walkę z rządem rzeszy, dopóki Stresseman pozostanie w gabinecie.

Deklaracja Brianda w parlamencie francuskim.

PARYZ (Radio) 3. Wczoraj popołudniu w parlamencie Briand ogłosił deklarację nowego rządu, której oświadczył, że hasłem jego jest rozwój gospodarczy Francji. Jako środki wymienił konsolidację długów zagranicznych i uspokojenie gospodarki tak państwowej jak i prywatnej. Sanacja finansowa nastąpi o ile społeczeństwo zrozumie jej znaczenie. Briand ma nadzieję, że parlament zaakceptuje podpisanie traktatu w Locarno. Sprawy Marokka i Syrji zostaną załatwione w krótce. Po Briandzie przemawiał Loucheur, żądając od parlamentu upoważnienia na wypuszczenie potrzebnej ilości banknotów.

Echa uroczystości londyńskich.

LONDYN (Radio) 3. Po podpisaniu traktatu we wtorek popołudniu odbyła się wspólna narada Stressemana z przedstawicielami Francji, Anglji i Belgji. Narada miala na celu nawiązanie kontaktu stałego między tymi czterema państwami. Omawiano pewne trudności i wątpliwości, które, o ile to było możebnem zostały wyjaśnione. — Nie zapomniano o sprawie okupacji nadreńskiej prowincji i wyrażono życzenia aby stotunek nowego komisarza niemieckiego do komisarza francuskiego był jak najlepszy. W końcu Stresseman oświadczył, że Niemcy wstąpią do Ligi Narodów w połowie marca, aby już przyjąć udział w najbliższem posiedzeniu i rozpocząć z aljantami wspólną i zgodną pracę.

Dalsze rozbrojenie floty angielskiej.

LONDYN, (Radio) 3. W Izbie gmin wczoraj oświadczono, że admiralicja angielska postanowiła wycofać dalsze 3 krążowniki, 5 okrętow linjowych, 18 kontra torpedowców i 7 łodzi linjowych.

Briand wrócił do Paryża.

PARYŻ, (Radio). 3. Briand wrócił wczoraj po południu do Paryża, przyjmowany owacyjnie przez tłumy paryżan. Oprócz członków gabinetu na dworcu witali Brianda posłowie niemiecki, hiszpański i angielski.

Katastrofa w badeńskiej fabryce chemicznej.

LUDWIGSHAFEN (Radio) 3. W badeńskiej fabryce chemicznej i sody nastąpił wybuch kwasu węglanego, wskutek którego jeden robotnik został zabity na miejscu, dwaj ciężko ranni i dwaj ponieśli lżejsze obrażenia.

RADIO.

Program na piątek 4 grudnia.

LONDYN—DAVENTRY (365-1600) 12—14,16.21 Koncerty, 23.30 Koncert Godowskiego.

BERLIN (505—576) 16.30 i 20.30 Koncerty.

WROCAŁW (418) 12.30,17 i 20.15 Koncerty, 21.30 Koncert orkiestry bułgarskiej „Tamburica".

HAMBURG (395—460) 13.20,16.15, 18 Koncerty, 20 Komedja.

KRÓLEWIEC (463) 16.15,21 i 22 Koncerty.

MÜNSTER (410) 13.15 i 16.30 Koncerty 20.45 Wykład.

AGEN (318) 21.30 Wielki koncert galowy.

HELSINGFORS (318) 19.15 Koncert i muzyka taneczna.

BARCELONA (325) 22. Koncert orkiestry, 22.45 Koncert wokalno-instrumentalny.

OSLO (382) 20 i 23 Koncerty.

RZYM (425) 20.40 Operetka Lehara „Taniec libellé"

TULUZA (441) 21.45, 22.25, 22.45 Koncerty.

PARYŻ (458) 21.45 Koncert.

ZURYCH (515) 20.15 Koncert.

WIEDEŃ (530) 16.10 i 20.15 Koncerty.

PRAGA (546) 20.05 „Wolny Strzelec" op. Webera.

STOCKHOLM (427—1350) 19 i 21. 40. Koncerty.

Katastrofa kolejowa.

64) (Powieść z francuskiego.)

— Dlaczego więc nie rzucił pan na mnie podejrzenie o zamordowanie pana Crochansa?

— Nie uczyniłem tego, aby nie aresztowano pana przed zamordowaniem ojca; chciałem bowiem pomówić z panem wtedy, gdy odziedziczy pan majątek ojca. Rozumie pan?... Zresztą niech się pan uspokoi, jest pan podejrzany o spowodowanie zabicia pana Crochansa. Sporządzono odpowiednie listy, pisane na pańskiej maszynie do pisania, dowodzące, że pan przekupił ludzi dla zamordowania barona. A więc wypłaci mi pan tę małą sumkę, nieprawdaż? Jeśli tak, mój synku, to znikam. Jeśli nie, to czeka pana śmierć. Widzi pan, jakie to proste.

— Co za niesłychana napaść; — szepnął Stefan, odchodząc od zmysłów.

— Napaść. Ależ nie! We wszystkiem tem, kochany mój panie, przedsięwziąłem — raczej przedsięwzięto odpowiednie kroki, aby wymusić na panu zapłacenie mi długu, który mi się od pana należy. Przez zapłacenie miljona nie kupi pan mojego milczenia; spłaci pan dług. Jest mi pan coś winien.

— Cóż takiego?

— Ręce!

— Moje ręce? Panu?...

— Pańskie ręce są mojemi.

Powiedziawszy to nieznajomy człowiek wyjął ręce z kieszeń. Zembami ściągnął z nich białe rękawiczki z płótna. Były to ręce metalowe, z sztucznemi członkami, smutne aparaty ortopedyczne.

— Jestem Vaseur, — rzekł. — Popatrz pan.

I nieudolnym ruchem rąk zdjął swój szalik i pokazał Stefanowi straszliwą bliznę, okalającą jego szyję jak kołnierz.

Oszałamiający, nieprawdopodobny tryk teatralny, godny snu lub delirium!

Stefanowi zdawało się, że nieznany człowiek mówi przez grubą ścianę:

— Zapuściłem brodę, aby mnie nikt nie poznał. Gdyż Vaseur musi być nieboszczykiem dla wszystkich. Vaseur jest nieszczęśliwcem, zmuszonym do ukrywania się. Vaseur nie może zarabiać na chleb i żąda od pana zapłaty za swoje ręce, które oddał dla pańskiego dobra. Para — miljon franków.

Miljon zażądał pan za swoje stare ręce; jest to suma, którą wypłaciłoby panu towarzystwo asekuracyjne... Prawda, że moje nie mogą zastąpić pańskich; do djabła, nie są to ręce artysty! ale w każdym razie są to ręce i nie mam ich już! Jestem zdania, że mam prawo do odszkodowania. Czy sądzi pan, że żądałby mniej, gdyby ze mną pertraktkowano, zamiast czynić mnie kaleką, nie mogłem się ruszać ani bronić?... O nie, nie gniewam się na Serrala. Sądził, że jestem martwy.

Usta Stefana poruszyły się, nie wydawszy ani jednego dźwięku.

— Tak, z pewnością: Vaseur! — potwierdził bystry człowiek.

I ze smutkiem spojrzał na ręce Stefana. Jak budziły w nim całą przeszłość.

— Profesor — ciągnął dalej — miał bardo inteligentnego pomocnika. On to wpadł na pomysł tych gorączkowych snów, nożów i całego planu. Stał się moim pomocnikiem, zanim jeszcze zdradził mi swój cały zamiar, zanim jeszcze wiedział że żyję. Jest to djabelnie sprytny człowiek. Skoro zobaczył, że głowa moja i moje ciało drgają jeszcze, dokonał połączenia ich.

Szczątki moje należały do profesora, który oddał mu je bez wahania, że mają być rozkawałkowane. Skoro tylko odjęto mi ręce, ów zaniósł mnie do zamkniętej sali i tam z pomocą dwóch śmiałych i oddanych mu kolegów wziął się do pracy.

Udało mu się. Ach nie, niema mowy o zmartwychwstaniu. Nie jestem zmartwychwstańcem. Dowodzi to wszystko tylko tego, że śmierć nie jest częścią jeszcze swego rozkładczego dzieła i że komórki moje jeszcze żyły. Proste odkorkowanie...

Ale gdybym panu przedstawił moje cierpienia, które musiałem znieść, okropne uczucia, towarzyszące mojemu powrotowi do życia, fizyczne bóle, duchowe męki, okropne wspomnienia na myśl o ścięciu... Ach, panie Orlac, wspólnie czułby pan ze mną. Zrozumiałby pan, że w tej jednej chwili odpokutowałem wiele przeszłych i przyszłych błędów. A gdybym panu przedstawił rozpacz, jaka mnie ogarnęła, gdy ujrzałem siebie bez rąk, dałby mi pan nie jeden miljon, ale dwa!

Vaseur spojrzał na ręce Orlaca a Orlac na żelazne ręce Vaseura. Stefan podniósł przerażony wzrok i spojrzał na Vaseura.

— Pan Crochans... — rzekł.

— Istotnie, — potwierdził Vaseur zupełnie swobodnie — tak, ja go udusiłem. Kawaler ten był zbędny, czekał tylko na potwierdzenie Serrala, aby zdradzić sądowi nasze plany, a w tym wypadku profesor powiedziałby wszystko! A powtóre ułatwiło nam to drugie morderstwo...

— Ułatwiło... Komu? Komu?

Vaseur spojrzał pogardliwie na Stefana:

— Przyjemnie jest oglądać dokonane dzieło — syknął.

A potem rzekł głośno:

(D.C.N.).

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 3 listopada 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza		746.0
2) Kierunek wiatru		W
3) Siła wiatru		5 m/s
4) Stan nieba		pochmur.
5) Wilgot. bezwzględna		3.9
6) Wilgot. względna		98%
7) Temp. powietrza		—2.0
8) Ilość opadów	z doby ubiegł. uczłyd	0.2
9) Najwyż. temp		+1.2
10) Najniż. temp.		—8.3
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p. p.		0.36

Redaktor A. RADWAN.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp.